

Sygn. akt V ACa 132/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grzegorz Stojek

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2021 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 10 grudnia 2019 r., sygn. akt I C 220/18,

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 2 o tyle, że kwotę 360.000 złotych obniża do kwoty 210.000 (dwieście dziesięć tysięcy) złotych i oddala powództwo w pozostałej części,
- w punkcie 5 o tyle, że kwotę 6.710 zł obniża do kwoty 909,35 (dziewięćset dziewięć 35/100) złotych,
- w punkcie 6 o tyle, że kwotę 23.698 złotych obniża do kwoty 15.895,06 (piętnaście tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt pięć 06/100) złotych;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Grzegorz Stojek

Sygn. akt V ACa 132/20

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach, po pierwsze, zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. W. odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 90.000 zł od 10 lipca 2016 r. do 2 grudnia 2016 r., po drugie, kwotę 360.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 28 października 2016 r., po trzecie, umorzył postępowanie w zakresie, w jakim powództwo zostało ograniczone, po czwarte, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, po piąte, orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

Matka powoda zmarła 27 lipca 2014 r.

W dniu 17 września 2015 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego zmarł A. W., ojciec powoda. Sprawcą wypadku był kierowca innego samochodu, który był ubezpieczony przez pozwaną od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach postanowieniem z 21 grudnia 2015 r., prawomocnym z dniem 5 lutego 2016 r., ustanowił J. W., dziadka ojczystego małoletniego powoda, jego opiekunem prawnym i orzekł o umieszczeniu powoda w rodzinie zastępczej w osobach H. W. i J. W..

Gdy jego rodzice żyli, powód z nimi i swoją starszą siostrą D. mieszkał na parterze w domu, w którym mieszkali też J. W. i H. W.. Za życia matki powoda, która chorowała, A. W. przejął na siebie wszystkie obowiązki rodzicielskie wobec K. W.. A. W. pomógł powodowi uporać się z trudnym doświadczeniem, jakim była utrata matki, otoczył K. W. troskliwą opieką i spędzał z nim dużo czasu. A. W. nawiązał kontakt z M. M., pedagogiem w szkole, do której powód uczęszczał. Także pedagog szkolny otoczyła powoda opieką po śmierci jego matki. Ojciec powoda pomagał mu w odrabianiu lekcji, organizował mu czas wolny, grał z nim w gry. A. W. starał się rozbudzić u powoda zainteresowanie mechaniką, fotografią, które również dla niego były pasjonujące. Pod wpływem ojca powód zainteresował się komputerami. A. W. i powód spędzali razem dużo czasu. Dla powoda były to cenne chwile. Ojciec powoda nie tylko dbał o zaspokojenie jego potrzeb bytowych, ale też zabierał go na wycieczki, spędzał z nim wakacje. Ponieważ A. W. po śmierci żony związał się emocjonalnie z kobietą, powód miał szanse na odbudowanie rodziny. Powód widywał się z tą kobietą. Jednak po śmierci jego ojca kontakt z nią uległ zerwaniu. A. W. pracował jako kierowca, był człowiekiem otwartym na zmiany, poszukiwał możliwości rozwoju, rozmawiał na ten temat ze znajomym. Był także bardzo uczynny i znany z umiejętności majsterkowania. Często na prośbę sąsiadów dokonywał drobnych napraw sprzętów, w czym towarzyszył mu powód, który podzielał zainteresowania swojego ojca. A. W. był właścicielem przyczepy kempingowej oraz kilku starych pojazdów, które sam remontował, a także aparatu fotograficznego, który kupił po to, żeby wdrażać syna w tajniki fotografii. Czuła opieka i obecność ojca spowodowały, że powód bez większych trudności przeszedł okres żałoby po matce. Bolesna strata matki spowodowała to, że powód całe uczucie przelał na swojego ojca. Powód nie mógł liczyć na wsparcie D. W., swojej siostry, która jeszcze przed śmiercią matki wyprowadziła się z domu rodzinnego, związała się z mężczyzną i zaszła w ciążę. Relacje pomiędzy rodzeństwem były trudne, ponieważ D. W. po śmierci matki wysuwała pretensje finansowe, a po śmierci ojca chciała zabrać jego aparat fotograficzny, który jest dla powoda cenną pamiątką po nim. Obecnie rodzeństwo nie utrzymuje kontaktu. Brak bliskich więzi z siostrą i śmierć matki spowodowały, że powoda wiązała z ojcem wyjątkowo silna więź emocjonalna. Ojciec – jako jedyny rodzic, opiekun i przyjaciel – dawał gwarancję realizacji potrzeb emocjonalnych powoda. Tym większym ciosem dla chłopca była śmierć ojca. Spowodowała ona, że „świat chłopca runął”. K. W. miał problemy z ustaleniem swojej roli społecznej w rodzinie. Początkowo dziadkowie ojczyści przytłoczeni byli żałobą po śmierci jedynaka i nie było jasne, kto przejmie opiekę nad powodem. Ostatecznie jednak to J. i H. W. ustanowieni zostali rodzoną zastępczą dla powoda, który tym samym pozostał w domu rodzinnym. Jednak obniżone kompetencje wychowawcze dziadków, wynikające z ich wieku i przeżywania osobistej tragedii, spowodowały, że powód kwestionował ich rolę jako opiekunów, starał się sam podejmować decyzje, czy też mierzyć się ze swoimi problemami. Powód tłumił emocje i nie pozwalał sobie na ich okazywanie, płacz. W domu nie pozwalał uprzątnąć rzeczy po ojcu, w pokoju zrobił „ołtarzyk dla rodziców”. Pojawiły się zaburzenia emocjonalne, chłopiec był nerwowy, impulsywny, cierpiał na koszmary senne.

Początkowo w szkole K. W. mógł liczyć na współczucie kolegów i koleżanek. Z czasem rówieśnicy odwrócili się od niego, a nawet zaczęli mu ubliżać, naśmiewając się z tego, że jest sierotą, że źle się ubiera. Pogorszyły się jego wyniki w nauce. Został objęty pomocą pedagoga szkolnego i przez rok, co tydzień uczęszczał na spotkania z nim na spotkania z nim, po czym zaniechał tych spotkań. Powód nie okazywał emocji, nie potrafił płakać. Początkowo spotykał się także z J. R., psychologiem szkolnym, ale z czasem zaniechał spotkań również z nią i poprzestał na wizytach u pedagoga. Uczęszczał także na prywatne wizyty u psychologa, co wiązało się z odpłatnością. Uczestniczył też w indywidualnej psychoterapii prowadzonej przez psychologa w ramach projektu „(...)”, zorganizowanego przez (...) Centrum Pomocy (...) w T..

W trakcie tej terapii, trwającej od 20 maja 2017 r. do końca lipca 2017 r., odbyło się 25 spotkań, w ramach których psycholog stwierdził, że powód nie przeżył żałoby po ojcu, nie chciał rozmawiać na ten temat, nie chciał również płakać. Powód miał problemy z okazywaniem emocji, koncentracją, koszmary senne. W tym czasie powód uczęszczał także na zajęcia EEG Biofeedback. Indywidualna diagnoza EEG Biofeedback wykazała u powoda pojawiający się zarys depresji. Obecnie powód ma 14 lat.

W oparciu o opinie A. Z. i V. B., biegłych z zakresu – odpowiednio – psychologii i psychiatrii, Sąd Okręgowy ustalił, że powód bardzo dotkliwie przeżył śmierć ojca, doznał traumy i urazu pod postacią przewlekłej żałoby, zablokowanej na stanie depresyjnym. Skutkiem tego jest stale przeżywana złość, ból, smutek i poczucie niesprawiedliwości. Niemożność uporządkowania, uświadomienia sobie, przeżycia i opanowania emocji wywołuje brak możliwości normalnego funkcjonowania, brak chęci życia, zahamowanie aktywności, których następstwem jest ograniczenie możliwości rozwoju, osiągania sukcesu. Powód nie przeżył żałoby, przez co nie ma gotowości zwrócenia się ku przyszłości. Po okresie ostrej reakcji w postaci szoku, niedowierzania, żalu, smutku wystąpiły u niego objawy zespołu stresu pourazowego w postaci stanu napięcia, nadmiernej reakcji na bodźce, impulsywności, złości, trudność z koncentracją uwagi, problemy z nauką, odizolowanie, poczucie wyobcowania. Zespół stresu pourazowego może trwać latami i przechodzi w przewlekłe zaburzenia psychiczne, takie jak depresja, dystymia, lub skutkować trwałą zmianą osobowości. Przeżywane przez powoda zaburzenia adaptacyjne, zaburzenia psychogenne, zespół stresu pourazowego, poprzez przewlekłe, utrwalone zaburzenia nastroju w przebiegu zablokowanej i nie zakończonej żałoby, zaburzenia w kształtowaniu się osobowości wywarły trwałe lub przynajmniej długotrwałe negatywny wpływ na jego funkcjonowanie obecnie i w przyszłości. Przewlekłe utrwalone zaburzenia emocji, nastroju oraz cech nieprawidłowo kształtującej się osobowości skutkują trwałym 30 % uszczerbkiem na zdrowiu psychicznym.

Aktualnie powód uczęszcza do Technikum Gastronomicznego. Nie zamierza studiować, nie ma wyższych aspiracji, ani zainteresowań. W nowej szkole nie nawiązał relacji z rówieśnikami. Jest bierny, przekonany o braku mocy sprawczej swojego działania. Okresowo korzysta z pomocy psychologa, ale wymaga indywidualnej, zorganizowanej psychoterapii. Powód nie ma nikogo, kto mógłby go motywować do działania, pokazywać nowe rzeczy, stawiać wyzwania, uczyć zachowań społecznych, co powoduje, że ma także problemy w relacjach z rówieśnikami. Ponieważ ma niską samoocenę, stara się imponować rówieśnikom, żeby uzyskać ich akceptację, co ma odwrotny skutek i ostatecznie powód wycofuje się z kontaktów z nimi. Powód nie ma bliskiego kolegi, czy koleżanki, czas wolny spędza w domu. Nauka przychodzi mu z trudem. Z uwagi na problemy z nauką języka francuskiego zmienił wybór przedmiotu podczas roku szkolnego. Brak wsparcia i motywowania do rozwoju powoduje, że przestał rozwijać swoje zainteresowania. Początkowo próbował jeszcze w gronie rówieśników chwalić się swoimi umiejętnościami, z czasem jednak okazało się, że koledzy wyprzedzili go w tych dziedzinach, co narażało go na dodatkową śmieszność. Pomimo iż wcześniej wyjeżdżał na wakacje, od czasu śmierci ojca nie był na żadnym zorganizowanym wyjeździe wakacyjnym. Brak relacji rówieśniczych powoduje, że powód nie chce uczestniczyć w zorganizowanych formach wypoczynku, a dziadkowie nie są w stanie zapewnić mu jakiegokolwiek wspólnego wyjazdu. Babka powoda jest pogrążona w depresji, jej smutek i żaloba są przytłaczające dla niego.

Ojciec powoda pracował zawodowo i ponosił koszty utrzymania rodziny. Powód w związku ze śmiercią rodziców uzyskuje rentę wynoszącą około 1.600 zł netto. Pozostaje na utrzymaniu dziadków, którzy pobierają emerytury łącznie w wysokości 3.400 zł.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł. Nie podzielił wniosków opinii M. R., biegłej z zakresu psychiatrii, jako sprzecznych wewnątrz oraz z opinią biegłych A. Z. i V. B.. Wskazując na proces przedłużonej żałoby, znacznej traumy wywołanej śmiercią ojca i znaczny wpływ tych wydarzeń na ograniczenie samorozwoju powoda, biegła M. R. wywodziła, że zaburzenia te nie mają charakteru trwałego, utrzymywały się kilka miesięcy, a obecnie występują niektóre objawy resztkowe. Jednocześnie wpływ wypadku na życie powoda określała jako duży w okresie kilku miesięcy po zdarzeniu, kiedy powód cierpiał na koszmary senne, a aktualnie zakres wpływu wypadku na codzienne funkcjonowanie powoda oceniła jako niewielki. Wnioski te były sprzeczne z jednoznacznymi ustaleniami Sądu Okręgowego, wynikającymi z przeprowadzonego postępowania dowodowego, a biegła nie potrafiła przekonująco

wyjaśnić sprzeczność pomiędzy poszczególnymi częściami swojej opinii oraz treścią i wnioskami opinii biegłego psychologa. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności opinii biegłej M. R..

Podstawa odpowiedzialności pozwanej, jaką stanowi art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 435 w związku z art. 436 k.c. i art. 446 § 3 i 4 k.c., nie była objęta sporem. Spór dotyczył wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi oraz zasadności i wysokości roszczenia powoda o odszkodowanie.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jak w przypadku określonym w art. 448 k.c., kryteria, którymi powinien kierować się sąd określając wysokość zadośćuczynienia, nie zostały wskazane w ustawie. Kwestia ta została pozostawiona orzecznictwu i nauce. Zadośćuczynienie za krzywdę powinno być „odpowiednie” z punktu widzenia jego funkcji. Zadośćuczynienie, o jakim mowa w art. 446 § 4 k.c., ma stanowić z istoty niedoskonałą rekompensatę za cierpienia wynikające ze śmierci najbliższej osoby. Zakłada się, że polepszenie ekonomicznej sytuacji pokrzywdzonego może pośrednio, przez zwiększenie możliwości realizacji jego potrzeb, łagodzić krzywdę związaną z utratą bliskiej osoby. Zadośćuczynienie, skoro ma służyć kompensacji, powinno być zatem ekonomicznie odczuwalne, adekwatne do warunków gospodarki rynkowej i stopy życia społeczeństwa. W związku z tym w judykaturze i piśmiennictwie sformułowano szereg czynników, które powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia. W razie śmierci osoby bliskiej należą do nich m.in. rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, dramatyzm doznań związanych ze śmiercią, oparcie, na które pokrzywdzony może liczyć w innych osobach bliskich, wiek osoby zmarłej i wiek pokrzywdzonego, ewentualna konieczność leczenia doznanej traumy, umiejętność znalezienia się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania. Na wysokość tego świadczenia wpływają także poczucie osamotnienia, cierpienia moralne, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą. Wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi, nie zaś poprzestawać na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Katalog ten nie ma zamkniętego charakteru, a określenie wysokości zadośćuczynienia wymaga każdorazowo uwzględnienia ogółu okoliczności sprawy. Przepis art. 446 § 4 k.c., podobnie jak art. 448 k.c., wyraża tym samym normę tzw. prawa sędziowskiego, pozostawiającą sądowi określoną sferę swobody judykacyjnej. Przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia należy mieć na uwadze także to, że jest to świadczenie jednorazowe i pod uwagę należy brać wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie, w szczególności element krzywdy związany z utratą osoby bliskiej, jak też wszelkie konsekwencje zdarzenia.

Odnosząc te uwagi, oparte o wskazania judykatury, do okoliczności rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez powoda na skutek śmierci ojca, a także skutki, które wystąpiły po tym traumatycznym przeżyciu. Powód został pozbawiony obecności oraz pomocy materialnej jedyne go rodzica, który po śmierci matki stworzył dla niego rodzinę, w której czuł się bezpiecznie i komfortowo. Ojciec był dla powoda najważniejszą osobą, wspierał go w każdej dziedzinie życia, kierował jego postępowaniem i podejmował najważniejsze decyzje lub też służył radą w ich podejmowaniu. Był nie tylko ukochanym rodzicem, ale i przyjacielem. Strata ojca była i jest dla powoda dramatem. Powód został pozbawiony w okresie dojrzewania wsparcia jedyne go z rodziców, możliwości spędzenia dzieciństwa w bezpiecznych stabilnych warunkach po opieką ukochane go rodzica. Nikt inny nie przejął tej roli i potrzeby powoda bezpieczeństwa, bliskości, wsparcia pozostają niezaspokojone. Powód pozbawiony jest nie tylko opieki rodzica, ale autorytetu niezbędnego w okresie dorastania, dojrzewania fizyczne go i emocjonalne go. Znalazło to odzwierciedlenie w określonym przez biegłą psychiatrę na 30 % trwałym uszczerbku na zdrowiu.

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Oczywiście jest, iż żadne pieniądze nie zrekompensują powodowi doznanej straty, a jego krzywda jest ogromna. Jednakowoż dla określenia należnej kwoty należało wziąć pod uwagę wyżej przedstawione kryteria ustalania sumy zadośćuczynienia. Śmierć jedyne j, najbliższe j osoby to ogromna dolegliwość psychiczna dzieck a, której skutki rozciągają się na całe jego dalsze życie. Z drugiej jednak strony należy mieć na

uwadze, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, tak aby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną sumą pieniężną tytułem zadośćuczynienia jest 300.000 zł, co przy uwzględnieniu już wypłaconej powodowi kwoty 50.000 zł spowodowało, że powództwo o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy uwzględnił do kwoty 250.000 zł i oddalił je w pozostałym zakresie.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Roszczenie to wymaga wykazania szkody majątkowej, polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Pod pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c., należy rozumieć pogorszenie się sytuacji materialnej osoby bliskiej zmarłego poszkodowanego. Regulacja ta ma bowiem umożliwić naprawienie szkód majątkowych, aczkolwiek niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia. W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie może zostać zasądzone dopiero wówczas, gdy te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przewyższania trudności dnia codziennego. Określając wysokość odszkodowania przyznanego najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej z powodu wypadku zwinionego przez inną osobę, jeżeli wskutek śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. Sąd Okręgowy zaznaczył, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym”, to jest takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej; ze swej natury jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. jest zatem zasadne wówczas, gdy te trudne do uchwycenia uszczerbki mają wpływ na ogólnie pojmowaną sytuację życiową poszkodowanego.

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że śmierć A. W. wpłynęła na wszystkie aspekty życia powoda, poczynając od załamania się podstaw ekonomicznych, zmiany struktury rodziny, przeorganizowania życia, po załamanie się wewnętrznych, uczuciowych więzi rodzinnych, oraz ograniczenie możliwości rozwoju. Wcześniej powód wychowywał się w stabilnym środowisku, a ojciec zaspokajał wszystkie jego potrzeby ekonomiczne, zapewniał rozwój zainteresowań, aktywne formy wypoczynku, wyjazdy weekendowe, wyjazdy wakacyjne. Ojciec zapewniał powodowi pełną opiekę, transport do szkoły, zakup sprzętu sportowego, roweru, komputera. Powód mógł również liczyć na wsparcie ojca w procesie edukacji, w rozwiązywaniu problemów związanych z dojrzewaniem. Obecnie wszystkie te potrzeby powoda, poza bieżącymi kosztami jego utrzymania, są niezaspokojone. Powód nie może liczyć na pomoc pozostałych członków rodziny, ponieważ sprawujący nad nim opiekę dziadkowie, jakkolwiek darzą wnuka ogromną miłością oraz poświęcają mu swój czas i siły, to z uwagi na wiek i uwarunkowania psychologiczne nie są w stanie zapewnić mu, ani wsparcia edukacyjnego, ani pobudzać rozwoju zainteresowań. Nie są także dla niego autorytetem w sprawach związanych z procesem dojrzewania, w sprawach jego kontaktów ze środowiskiem rówieśniczym. Ponadto chłopiec wymaga wsparcia pedagogicznego i psychologicznego. Również w tym zakresie jego potrzeby pozostają niezaspokojone, ponieważ dziadkowie nie są w stanie rozeznaczyć potrzeb chłopca i zapewnić mu adekwatnej do jego potrzeb pomocy specjalistycznej poprzestając w tym zakresie na decyzji samego powoda. Z powyższego wynika, że utrata ojca skutkowałą obniżeniem poziomu życia powoda, oraz ograniczeniem możliwości jego rozwoju i perspektyw na przyszłość. Brak środków finansowych, ale także możliwości organizacyjnych powoduje, że powód nie uczestniczy w niezbędnej dla niego terapii, nie ma możliwości korzystania z korepetycji, mimo iż osiąga słabe wyniki w nauce. To z kolei determinuje obniżenie ambicji powoda i ograniczenie możliwości jego rozwoju. Powyższe w ocenie Sądu Okręgowego uzasadnia żądanie przyznania odszkodowania w kwocie 150.000 zł, co w wobec wypłaconej dotychczas kwoty 40.000 zł, spowodowało, że zasądzono na rzecz powoda kwotę 110.000 zł tytułem odszkodowania.

Zgodnie z art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Przepis art. 817 § 2 k.c. stanowi, że gdyby wyjaśnienie w powyższym

terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, co jednak nie dotyczy niespornej części świadczenia, ponieważ ta powinna być wypłacona w terminie przewidzianym w art. 817 § 1 k.c. Powód w zakresie kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia i 40.000 zł odszkodowania domaga się zasądzenia odsetek od 27 grudnia 2015 r. W świetle art. 481 §1 k.c. roszczenie odsetkowe zasługuje na uwzględnienie od 10 lipca 2016 r. Roszczenie powoda stało się bowiem wymagalne dopiero po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody w jego imieniu przez osobę uprawnioną do jego reprezentacji. Ustanowienie opiekuna dla małoletniego nastąpiło 21 grudnia 2015 r. Zatem czynności podejmowane przed tą datą przez siostrę powoda w jego imieniu nie wywołały skutków prawnych. Zgłoszenie szkody pochodzące od osoby umocowanej do reprezentowania powoda zostało skierowane 8 czerwca 2016 r. W zakresie dotyczącym powoda pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia w kwocie 90.000 zł od 10 lipca 2016 r. Ponieważ świadczenie to zostało spełnione 2 grudnia 2016 r., ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 90.000 zł zasądzono za okres od 10 lipca 2016 r. do 2 grudnia 2016 r., a w pozostałym zakresie powództwo o zasądzenie odsetek oddalono. Sąd Okręgowy wskazał na niekonsekwencję argumentacji powoda, polegającą na tym, że z jednej strony kwestionował skuteczność czynności podejmowanych w jego imieniu przez „firmę (...)”, działającą z inicjatywy D. W., siostry powoda, i zawiadamiał pozwaną o braku podstaw do wypłaty świadczenia, a z drugiej strony z tymi działaniami wiązał skutki zgłoszenia szkody.

Odsetki od kwoty 360.000 zł zostały zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od 28 października 2016 r., czyli daty wniesienia pozwu, albowiem 23 września 2016 r. powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu.

W zakresie, w jakim doszło do częściowego cofnięcia pozwu postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 355 w związku z art. 203 § 1 k.p.c. z uwagi na dopuszczalność cofnięcia pozwu (art. 203 § 4 k.p.c.).

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował treścią art. 108 § 1 i art. 100 k.p.c. oraz wynikiem procesu, który powód wygrał w 82 %. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda ustalono w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity w Dz.U. z 2018 poz. 265).

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd Okręgowy obciążył pozwaną w zakresie, w jakim przegrała proces (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Na mocy art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanej, podobnie jak nieopłaconymi kosztami sądowymi, uznając, że okoliczności sprawy, charakter dochodzonego roszczenia oraz sytuacja życiowa i majątkowa powoda stanowią okoliczności szczególnie uzasadnione, przemawiające za takim rozstrzygnięciem.

W apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie (punkt 2 wyroku) przez jego obniżenie do kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 lutego 2020 r. i powództwo o odszkodowanie (punkt 5 wyroku) przez jego obniżenie do kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 grudnia 2019 r. i w części orzekającej o kosztach postępowania przez orzeczenie o nich stosownie do wyniku postępowania oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 446 § 3 i 4 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania w rażąco wygórowanej wysokości, a także przez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od 10 lipca 2016 r., a nie od dnia wyrokowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za swoje.

Kwestionowanie orzeczenia o zadośćuczynieniu i odszkodowaniu jest możliwe jedynie wówczas, gdy suma pieniężna zasądzona z tego tytułu jest rażąco zawyżona bądź rażąco zaniżona. Pozwana podniosła taki zarzut. Taka sytuacja zachodzi w okolicznościach niniejszej sprawy, w której zaskarżonym wyrokiem zasądzono na rzecz powoda sumy pieniężne, jakie łącznie z wypłaconymi przez pozwanego ubezpieczyciela kwotami prowadziłyby do przyznania zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł i zasądzenia odszkodowania w kwocie 150.000 zł.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze krzywdę i cierpienia doznane przez powoda na skutek śmierci ojca, a także skutki, które wystąpiły po tym traumatycznym przeżyciu, jakie opisał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Podkreślił, że powód został pozbawiony obecności oraz pomocy materialnej jedyne go rodzica, który po śmierci matki stworzył dla niego rodzinę, w której czuł się bezpiecznie i komfortowo. W tym kontekście Sąd Okręgowy zaakcentował, że A. W. był dla powoda najważniejszą osobą, wspierał go w każdej dziedzinie życia, kierował jego postępowaniem i podejmował najważniejsze decyzje, służył radą w ich podejmowaniu oraz był ukochanym rodzicem i przyjacielem. Wskazał też, że strata ojca była i jest dla powoda dramatem. Powód został pozbawiony w okresie dojrzewania wsparcia jedyne go z rodziców, możliwości spędzenia dzieciństwa w bezpiecznych stabilnych warunkach po opieką ukochane go rodzica i nikt tej roli nie przejął. Potrzeby bezpieczeństwa, bliskości i wsparcia pozostają u powoda niezaspokojone. Poza tym powód został pozbawiony autorytetu niezbędne go w okresie dorastania, fizyczne go i emocjonalne go dojrzewania. Okoliczności te znalazły odzwierciedlenie w określonym przez biegłą psychiatrę trwałym uszczerbku na zdrowiu powoda, który wynosi 30 %.

Uszczerbek na zdrowiu powoda jest okolicznością, która nie dotyczy roszczenia zgłoszone go do rozpoznania w niniejszej sprawie, w której powód domagał się zadośćuczynienia za krzywdę będącą wynikiem śmierci osoby najbliższe go, czyli utratę więzi rodzinne go w następstwie zgonu jego ojca (art. 446 § 4 k.c.). Mówiąc inaczej, powód nie dochodził zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobiste go w postaci zdrowia, podlegające go majątkowe go ochronie na podstawie art. 445 k.c. Ma to znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy, która ma podlegać kompensacie zadośćuczynieniem dochodzone go w rozpoznawanej sprawie. Nie deprecjonując wagi więzi rodzinne go, zwłaszcza gdy jej utrata dotyka 11-letnie go dziecka, które w następstwie czynu niedozwolone go stało się sierotą zupełne go, trzeba zwrócić uwagę, że zdrowie jest jedne go z najważniejszych dóbr osobiste go człowieka i podlega samodzielne go ochronie. Zatem z okoliczności faktyczne go sprawy, mających znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy podlegające go zadośćuczynieniu na podstawie art. 446 § 4 k.c., należało wyeliminować uszczerbek na zdrowiu powoda, prowadzący do naruszenia inne go istotne go dobra osobiste go, to jest zdrowia.

Śmierć ojca stała się dla powoda źródłem długotrwałych cierpień, wyznaczające go poziom jego krzywdy. Trzeba się zgodzić, że dla określenia rozmiaru krzywdy ma znaczenie sytuacja osobista pokrzywdzone go w chwili śmierci A. W.. Wówczas przecie ż nie żyła już matka powoda. Zatem małe go powód utracił jedyne go rodzica w następstwie czynu niedozwolone go, za sprawcę którego odpowiada ubezpieczyciel. Tak się stało u progu okresu dojrzewania, w którym powód został pozbawiony osoby najbliższe go, dające go mu poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Utracił bliskość jedyne go rodzica, jego wsparcie. Zasadnie Sąd Okręgowy zaakcentował też utratę przez powoda ojca, jego autorytetu, którego znaczenie dla osoby w okresie fizyczne go i emocjonalne go dojrzewania zostało trafnie podkreślone w uzasadnieniu zaskarżone go wyroku. Utrata więzi rodzinne go jest trwałe go. Ma więc znaczenie także dla przyszłe go życia powoda, już dorosłe go, w którym jego ojciec nie będzie już uczestniczył. Rozmiar krzywdy powoda jest więc znaczny, co wpływa na poziom zadośćuczynienia. Należy jednak mieć na względzie, że krzywda ta nie obejmuje utraty zdrowia. Poziom krzywdy powoda wywołane go śmiercią osoby najbliższe go nie usprawiedliwia więc przyznania zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł. Zadośćuczynienie pieniężne w takiej sumie pieniężne go jest rażąco wygórowane w okolicznościach sprawy. Do odmienne go oceny nie prowadzi zasadnicza funkcja zadośćuczynienia, jaką jest funkcja kompensacyjna. Spojrzenie na zadośćuczynienie z perspektywy tej funkcji nie eliminuje oceny, że nawet w zróżnicowane go majątkowe go społeczeństwie kwota 300.000 zł jest sumą pieniężne go bardzo wysoką. Należy więc podsumować dotychczasowe uwagi w ten sposób, że ocena adekwatności zadośćuczynienia względem okoliczności rozpoznawanej sprawy nie

może abstrahować od tego, że w niniejszej sprawie dobrem osobistym, o jakie chodzi jest wyłącznie więź rodzinna, którą powód trwale utracił z uwagi na śmierć jego ojca, będąca źródłem krzywdy K. W. oraz że krzywda mająca znaczenie dla określenia zadośćuczynienia, podlegająca naprawieniu na podstawie art. 446 § 4 k.c., nie obejmuje zdrowia. Powód nie wystąpił bowiem o majątkową ochronę dobra osobistego w postaci zdrowia, jak o tym była mowa. Wbrew pozwanej, nie da się wprost porównać rozmiaru zadośćuczynienia zasądzonego w innych sprawach na rzecz innych pokrzywdzonych z zadośćuczynieniem na rzecz powoda, gdy nie są znane wszystkie okoliczności, które miały wpływ na określenie rozmiaru krzywdy innych pokrzywdzonych śmiercią ich bliskich osób, która wyznacza poziom zadośćuczynienia. Ustawa posługuje się pojęciem odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Oznacza to, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie, a więc adekwatne do poziomu krzywdy wyznaczonego indywidualnie zachodzącymi okolicznościami w poszczególnych sprawach. Trzeba jednak mieć na względzie, że wartość ekonomiczna zadośćuczynienia w rozmiarze 300.000 zł jest bardzo duża. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w takiej kwocie jest rażąco zawyżone w okolicznościach rozpoznawanej sprawy w jej ustalonych okolicznościach faktycznych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiednią sumą pieniężną tytułem zadośćuczynienia w okolicznościach niniejszej sprawy jest kwota 200.000 zł, której poziom jest tego rodzaju, że ma istotne znaczenie ekonomiczne. Obiektywnie oceniając, kwota 200.000 zł odzwierciedla znaczną wartość i jest tego rodzaju, że zadośćuczynienie w tej sumie pieniężnej spełnia jego najistotniejszą funkcję – kompensacyjną. Zadośćuczynienie w takim rozmiarze spełnia tę rolę, którą opisał Sąd Okręgowy. Oceniana obiektywnie przedstawia odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zadośćuczynienie pieniężne w rozmiarze 200.000 zł uwzględnia rolę A. W. w rodzinie powoda oraz znaczenie obecności ojca dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju K. W., małoletniego w chwili śmierci jego ojca, jak też utratę opisanej więzi rodzinnej i wywołane tym konsekwencje, w tym cierpienia psychiczne wywołane zgonem osoby najbliższej. Ze względu na swoją wartość ekonomiczną zadośćuczynienie w kwocie 200.000 zł spełnia też pozostałe funkcje tego świadczenia (prewencyjna i represyjna), które i tak pełnią jedynie rolę akcesoryjną względem funkcji kompensacyjnej, najważniejszej z funkcji tego świadczenia. Zasadzając zadośćuczynienie należy też mieć na względzie, że pozwana wypłaciła powodowi jego część (50.000 zł), co prowadzi do wniosku, że powództwo o zadośćuczynienie jest zasadne w zakresie kwoty 150.000 zł.

Jeśli idzie o odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., mimo że jego celem jest naprawienie trudno wyliczalnej szkody majątkowej, która nie podlega naprawieniu świadczeniami wywodzonymi z innych przepisów, nie można nie uwzględniać, że celem tego świadczenia jest wyrównanie szkody majątkowej. Sąd Okręgowy wskazał na obniżenie sił życiowych powoda w następstwie śmierci jego ojca, które doprowadziły do zmniejszenia jego aktywności. Okoliczność ta miałaby znaczenie, gdyby powód wskutek zmniejszenia tej aktywności doznał jakichkolwiek konsekwencji, których następstwa dałoby się wyrazić w kategoriach majątkowych. Tak jednak nie jest, zważywszy na wiek powoda i to że jest uczniem. Zasadnie natomiast Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że powód utracił ojca, który pobudzał jego zainteresowania, a tym samym wpływał na rozwój jego kompetencji, w tym społecznych, a także na wyniki szkolne oraz że A. W. przewoził syna do szkoły, zapewniał mu inną pomoc w codziennym funkcjonowaniu, czy wypoczynek. Sąd Okręgowy trafnie oddał te okoliczności sformułowaniem „poziom życia” powoda, który w następstwie śmierci A. W. uległ istotnemu zmniejszeniu. Mają bowiem znaczenie dla warunków życia powoda, które są przecież uzależnione od poziomu zaspokajania tych jego potrzeb, których zaspokajanie ma wymiar ekonomiczny, a jednocześnie nie chodzi o te uszczerbki, które podlegają naprawieniu rentą, o jakiej mowa w art. 446 § 2 k.c., mającej charakter alimentacyjny, czy też na innej podstawie prawnej, która mogłaby wchodzić w grę. Ustalone okoliczności sprawy nie pozwalają uznać, że stosowne odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. wynosić ma aż 150.000 zł. Jak o tym była mowa, zasadzając to odszkodowanie, Sąd Okręgowy uwzględnił także takie okoliczności, które nie wpływają na poziom szkody, o którą chodzi w ostatnio wskazanym przepisie prawa. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględniając wskazane okoliczności oraz dającą się przewidzieć przysługującą pomoc A. W. dla powoda, stosowne w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. jest odszkodowanie w kwocie 100.000 zł. Także na poczet tego świadczenia należy zaliczyć to, co ubezpieczyciel wypłacił już powodowi z tego tytułu, a więc kwotę 40.000 zł. To prowadzi do wniosku, że zasądzeniu podlega kwota 60.000 zł tytułem odszkodowania, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c.

Chybiony jest zarzut apelacji odnoszący się do odsetek ustawowych za opóźnienie. Pozwana jednoznacznie wskazała zakres zaskarżenia, który nie obejmował odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie kwoty 90.000 zł; orzeczenie

w tym przedmiocie jest zawarte w punkcie 1 zaskarżonego wyroku. W punkcie 2 zaskarżonego wyroku zawarte jest orzeczenie, którym Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia i odszkodowania, poczynając od 28 października 2016 r., to jest od dnia wniesienia pozwu. Zasądzenie ich od tego dnia wyjaśnił tym, że 23 września 2016 r. powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Sąd Okręgowy trafnie wywiódł, że pozwana miała obowiązek zapłaty w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody (art. 817 k.c.), przez co dochodzone wierzytelności stały się wymagalne z dniem wskazanym przez Sąd Okręgowy (art. 455 k.c.). Nie sposób zgodzić się z pozwaną, że wierzytelności o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania są wymagalne z dniem wyrokowania przez Sąd Okręgowy (10 grudnia 2019 r.). W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, że mówiąc o odsetkach za opóźnienie jako należnych od dnia wyrokowania pozwana w apelacji wskazuje jeszcze późniejszą datę (10 lutego 2020 r., gdy idzie o zadośćuczynienie, 10 grudnia 2019 r., gdy idzie o odszkodowanie). W kontekście odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia i odszkodowania trzeba podkreślić, że powód wykazał, że świadczenia z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania we wskazanym rozmiarze należne było od dnia, który wskazał Sąd Okręgowy (28 października 2016 r.). Już wtedy znane, jak też możliwe do przewidzenia były przyszłe następstwa czynu niedozwolonego, które wyznaczyły rozmiar krzywdy i szkody powoda, podlegający naprawieniu, odpowiednio, zadośćuczynieniem i odszkodowaniem, które zostały zasądzone deklaratoryjnym wyrokiem. Prowadzi to do wniosku, że właśnie w tej dacie oba zobowiązania bezterminowe uległy przekształceniu w terminowe.

Podsumowując, zaskarżony wyrok podlegał częściowej zmianie w zakresie zawierającym rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu i odszkodowaniu (art. 386 § 1 k.p.c.).

Z uwagi na datę wniesienia pozwu, co nastąpiło w dniu 26 października 2016 r. (k. 411, 420) w sprawie w pierwszej instancji zastosowanie znajdował § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu pierwotnym (Dz. U. poz. 1804), jak wynika z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1667). Zatem dla wartości przedmiotu sporu w niniejszej sprawie (550.000 zł) stawka wynagrodzenia pełnomocników stron wynosiła w tym dniu 14.400 zł. W pierwszej instancji powód wygrał proces w 55 %, a z sumy kosztów stron (30.017 zł) poniósł on 14.417 zł. Gdyby zastosować stosunkowy rozdział kosztów, o jakim mowa w art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., powód musiałby zapłacić pozwanej koszty procesu w kwocie 909,35 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało w sprawie zastosować art. 102 k.p.c., zważywszy na przedmiot procesu, sytuację majątkową powoda, a przede wszystkim jego sytuację osobistą i doznaną krzywdą, której naprawienia dochodził w procesie, a pozwana odpowiada za sprawcę czynu niedozwolonego.

Zmniejszeniu podlegała suma, którą postanowieniem zawartym w punkcie 6 zaskarżonego wyroku nakazano pobrać od pozwanej tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (powód był w całości zwolniony od kosztów sądowych – k. 57), stosownie do wyniku sprawy (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

W pozostałej części apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W drugiej instancji powód utrzymał się w swym stanowisku w mniejszej proporcji niż w pierwszej instancji, mianowicie w 30 %. Z sumy kosztów stron (29.494 zł) powód poniósł jedynie 8.100 zł (zważywszy na wartość przedmiotu zaskarżenia, wynoszącą 265.874 zł, zastosowanie ma § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego już rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji, czyli 26 lutego 2020 r. – k. 403). Zatem powód musiałby zapłacić pozwanej kwotę 12.545,80 zł, gdyby w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego zastosować stosunkowy rozdział kosztów (art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.). Tym bardziej więc na etapie drugiej instancji zachodziła podstawa do zastosowania art. 102 k.p.c. i nieobciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego, a to z tych samych przyczyn, ze względu na które zastosowano ten przepis w odniesieniu do kosztów procesu w pierwszej instancji.